



# V – NIEUMIARKOWANIE W JEDZENIU I PICIU

17.03.2021

## Droga piąta – powrót z grzechu NIEUMIARKOWANIA W JEDZENIU I PICIU

### Wstęp:

"Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?» Jezus, odpowiadając, rzekł do nich: «Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał». Rzekli do Niego: «Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba». Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu». Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze ten chleb!» Odpowiedział im Jezus: «Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście [Mnie], a przecież nie wierzycie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym»."

16, 28-40

Siostry Honoratki

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży  
Archidiecezji Częstochowskiej





## STACJA I

### Jezus skazany przez Piłata

W samym centrum tej Drogi jest SPOTKANIE – JEZUS I TY. On – Bóg i Człowiek, Bóg Wcielony, który „przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu” (Jan Paweł II, Redemptor hominis 8).

Tylko w Nim odnajdujemy drogę do siebie.

Zapraszam Cię, byś w czasie tej Drogi z Nim „zatrzymał się na ludzkim doświadczeniu głodu. Bo oprócz głodu fizycznego, właściwego wszystkim stworzeniom żywym, człowiek odczuwa w sobie inny głód – my wszyscy odczuwamy ten głód – głód ważniejszy, którego nie można zaspokoić zwykłym pokarmem. Chodzi o głód życia, głód wieczności...

## STACJA II

### Na ramiona Jezusa wkładają krzyż

"O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody,  
przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy!

Kupujcie i spożywajcie, <dalejże, kupujcie> bez pieniędzy  
i bez płacenia za wino i mleko!

Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem?

I waszą pracę – na to, co nie nasyci?

Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki  
i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw.

Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie,  
posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie."

Iz 55, 1-3



Siostry Honoratki

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży  
Archidiecezji Częstochowskiej





W czasie tej drogi proponuję, byś wziął „w ramiona swój głód”, byś go zobaczył i zatrzymał się nad tym głodem mocniejszym niż pragnienie chleba. Jest w tobie taki rodzaj pragnienia i taki głód, którego nie zaspokoi żadna rzecz ani żadna osoba, idea, wspólnota. Dzisiaj Bóg zaprasza cię jedynie do decyzji, czy wyruszysz w tę drogę?

### STACJA III

#### **Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy.**

Istnieje pragnienie i głód, którego żaden zapas chleba nie zaspokoi – głód wolności.

Człowiek nie może żyć bez wolności, nie może w pełni realizować swego życia, pozostając w uzależnieniu od czegoś lub kogoś. Wtedy przychodzi pokusa zniechęcenia, a nawet niebezpieczeństwo kompromisów. Słowo Boże budzi sumienia prawdziwie niewygodnymi pytaniami. A Ty, czy słuchasz Słowa Bożego?

"Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa."

Iz 55, 10-11





## STACJA IV

### Spotkanie Matki Najświętszej z Jezusem niosącym krzyż.

„Miłość, którą otrzymujemy, miłość, którą dajemy. Dwa nierozłączne filary, które naznaczały jej drogę, wprawiły ją w ruch, pragnącą także zaspokoić głód i pragnienie.

Szła do Pana, a jednocześnie szła do brata wzgardzonego, niekochanego, samotnego i zapomnianego. Szła do brata i znalazła oblicze Pana...” tak napisał papież Franciszek o macierzyńskiej miłości – tym razem miłości, którą przeżywała Matka Teresa z Kalkuty.

Głód miłości, ten podstawowy głód, zaspakajany często namiastkami, „byle czym”, wyraża naszą najważniejszą potrzebę – głębokich więzi.

Matka, macierzyństwo, miłość matczyna – pierwsza więź, pierwsze rany, pierwsza miłość.

"Mówił Syjon: "Pan mnie opuścił,  
Pan o mnie zapomniał".

Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu,  
ta, która kocha syna swego łona?

A nawet, gdyby ona zapomniała,  
Ja nie zapomnę o tobie.

Oto wryłem cię na obu dłoniach,  
twe mury są ustawicznie przede Mną."

Iz 49, 15-17





## STACJA V

### Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Jak inaczej nazwać samotność? Może być ona głodem ojcostwa... Wierzyć to znaczy zgodzić się na Boga Ojca i oprzeć na Nim całe swoje życie. Ludzie głodni Ojca, zarówno Boga Ojca, jak i ojca-rodzica, nie widzą ważnych punktów odniesienia, „płotów” i granic chroniących własną godność. Stąd tylko krok do uzależnienia od narkotyków, wilczego głodu (bulimia), braku apetytu (anoreksja). Zaistniałą pustkę po ojcu trzeba jakoś zapełnić, albowiem nie znosimy życia w pustej przestrzeni. Bardzo szybko pojawiają się „zastępczy” ojcowie, którzy wypełniają powstałą pustkę a z nimi jeszcze głębsze zniewolenie i zależność.

"Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, Jezus został w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go.

Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział."

Łk 2, 41-49





## STACJA VI

### **Weronika ociera twarz Jezusowi.**

„Jego Słowo jest nie tylko słyszalne, nie tylko posiada głos, ale ma widzialne oblicze Jezusa z Nazaretu” (Adhortacja Verbum Domini)

Pragniemy braterstwa oraz spotkania. To one wzmacniają nadzieję, budzą czułość, uwrażliwiają serce, otwierają drogi przemiany i nawrócenia. Takiej postawy uczył Jezus, do tego prowadzi i ciebie Duch Pański. W historii ludzkości byli myśliciele i głosiciele, uważający, że braterstwo i brak stosowania przemocy to cecha ludzi słabych. Jeszcze dzisiaj możesz spotykać się z takim myśleniem. Pomyśl, jak bardzo głodny jesteś Jezusa i Jego miłości braterskiej.

„Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: «Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chciejcie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.»

Mt 23, 1-12





## STACJA VII

### **Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.**

„Jesteśmy głodni, Panie, by doświadczyć, tak jak ten tłum, rozmnożenia Twojego miłosierdzia, zdolnego przełamać stereotypy i dzielić się oraz wspólnie mieć udział we współczuciu Ojca dla każdej osoby, szczególnie dla tych, o których nikt się nie troszczy, którzy są zapomniani lub pogardzani – podkreśla papież Franciszek. – Powiedzmy to stanowczo i bez lęku, jesteśmy głodni chleba, Panie: chleba Twojego słowa i chleba braterstwa.” (papież Franciszek)

"Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski." Mt 4, 43-48

## STACJA VIII

### **Jezus rozmawia z płaczącymi niewiastami.**

Głód braterstwa prowadzi nas do wspólnoty, do spotkania się z innymi, z ich potrzebami. Spójrz na tych, co idą z Tobą, przed Tobą, za Tobą. Uważność na ludzi prowadzi do mądrego i aktywnego współczucia, które przejawia się w konkretnej pomocy i działaniu.





Miłosierdzie to nieodzowna część naszej wiary.

"Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata."

Mt 7, 1-5

## STACJA IX

**Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.**

"Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie"

J 6, 35

Niezaspokojony, zapłakany, stęskniony – trudny w przeżywaniu i właściwym zagospodarowaniu – głód miłości. Głód miłości, to potrzeba uznania, zauważenia, doceniania, bliskości. To potrzeba bycia ważnym dla innych. Zdolność do miłości i potrzeba miłości to nasze najgłębsze potrzeby. To właśnie te potrzeby w samej głębi swego serca kierujemy do Boga. Potrzebujesz Jezusowej obecności... Nic i nikt tego nie zastąpi. Najlepszym momentem odczucia i nasycenia tego głodu jest Eucharystia. Błogosławiona Elżbieta tak opisuje to spotkanie: „Jeżeli nasze oczy były dostatecznie dobre, by widzieć to pożądanie Chrystusa, który czuje głód naszego zbawienia, wszystkie nasze wysiłki nie przeszkodzą nam, żebyśmy nie wpadli do Jego otwartych ust”. Bł. Elżbieta od Trójcy







## STACJA X

### **Jezus z szat obnażony.**

Buduję „mury” i nimi odgradzam się od niebezpieczeństw pochodzących ze świata zewnętrznego, z otaczającej mnie rzeczywistości. Moje mury dają mi poczucie „naturalności”, „normalności” i stabilizacji. Buduję je z ubrań, gestów, słów, z rzeczy, ponieważ chcę się czuć bezpiecznie. Chcę stabilności, tożsamości, niezależności, zamiast niepokoju i poczucia zagrożenia.

"Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy. Kto nie miłuje Mnie, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca.

To wam powiedziałem, przebywając wśród was. A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie”

J 14, 21-28

## STACJA XI

### **Jezus przybity do krzyża.**

"Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg





nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony."

J 3, 6-7

Bóg zaprasza nas do przyjaźni. Bóg chce być Twoim przyjacielem i dlatego przeprowadza Cię z naznaczonej lękiem postawy sługi-niewolnika do doświadczenia przyjaźni. Ujawnia Ci „swoje JA” – MIŁOŚĆ. Przynosi zbawienie, przynosi na dłoniach rany. A zatem nie ocenia, lecz kocha. W przyjaźni jesteś przy Bogu w samej głębi Jego samego, w samym środku Trójcy, przy samym Sercu Boga.

## STACJA XII

### **Jezus umiera na krzyżu.**

Tak nienasycenie i namiętne chęć miłości, wolności, bezpieczeństwa. Dlaczego więc tak bardzo pragnąc, tak daleko uciekam, nie przyznaję się do tego, uważam to za słabość?

Lęk, paraliżuje mnie lęk.

Boimy się zauważyć własne wady, załamania i słabości, tak jak możemy bać się dostrzec to, co jest w nas najgłębiej – nasze wewnętrzne piękno i wartość. Obawiamy się nie być, ponieważ boimy się tych, którzy mogliby nas zepchnąć w otchłań nie-bycia, ponieważ czujemy strach przed śmiercią.

To jest niezwykle, że, gdyby Bóg nie poznał ludzkiego lęku i nie wziął go na siebie, nie mógłby stać się człowiekiem. Lęk został Chrystusowi podarowany przez Ojca, w którym On trwał do końca. Zrodzony na krzyżu lęk nadaje wartość każdemu nowemu lękowi, który powstanie w ludzkim sercu. Każdy ludzki lęk może uczestniczyć w twórczym lęku krzyża.





"Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla [uzyskania] pomocy w stosownej chwili."

Hbr 4, 14-16

## STACJA XIII

### **Jezus złożony w ramiona swojej Matki.**

Co się w Tobie stanie, gdy Bóg-Przyjaciel wykona pierwszy gest, podejmie inicjatywę?

Modlitwa, w której Bóg zaczyna modlić się we mnie, jest odpoczynkiem w obecności Boga.

Za chwilę będziesz kończył tę Drogę, odpoczniesz. Potrzebujesz odpoczynku na każdym etapie drogi życia. Zadbaj o siebie całego, nakarm siebie dobrym pokarmem, który zregeneruje twoje ciało, ożywi duszę, rozjaśni myśli, umocni wolę. Wybieraj, czym żywisz swoje głody, na co dzień.

"Potem rzekł do swoich uczniów: «Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt wiele o życie, co macie jeść, ani o ciało, czym macie się przyodziać, życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie. Przypatrzcie się krukowi: nie siewą ani żną; nie mają piwnic ani spichlerzy, a Bóg je żywi. O ileż ważniejsi jesteście wy niż ptaki!"

Łk 12, 22 - 24





## STACJA XIV

### Jezus złożony do grobu.

Bóg chce nam towarzyszyć i wspierać w dorastaniu do pełni nas samych. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1) – ku samodzielności, ku umiejętności podejmowania własnych decyzji. Im bliżej Niego jesteśmy, im bardziej dojrzałą mamy z Nim relację, tym więcej mamy samodzielności, tym bliżej jesteśmy samych siebie i lepiej siebie rozumiemy.

„Człowiek pragnie czegoś większego. Odczuwa głód wielkiej miłości, nieskończonego ukojenia, głód Boga. Jeśli nie zostanie on zaspokojony, człowiek na dłuższą metę nie może żyć, bo nie znajduje odpowiedzi na to, co najbardziej istotne”. (Benedykt XVI)

"A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?» bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę."

J 21, 9-13

### Zakończenie:

Utrudzeni na Drodze uwielbiamy Cię Boże, adorujemy święte Oblicze Jezusa Chrystusa i wołamy o Twego Ducha. Otwórz dla nas źródło wody, byśmy nie pragnęli, nakarm nas do syta, byśmy nie biegali za pustymi obietnicami i pozorami szczęścia. To Ty pustynię zamieniasz w zbiornik wody, a ziemię suchą w oazę. I tam osiedlasz zgłodniałych, by założyli miasta zamieszkałe. Obsiali pola, zasadzili winnice i zyskali zbiory owoców (por Ps 107).

